

CARLYLE

PRACUJ
I NIE TRAC' NADZIEI

KLASYCY LITERATURY: TOM IX



THOMAS CARLYLE

PRACUJ I NIE TRAC NADZIEI

WIĄZANKA MYŚLI O ISTOTNYCH
WARTOŚCIACH ŻYCIA

Przełożył
ADOLF STRZELECKI

Wydawnictwo Marek Derewiecki
Kęty 2016

KLASYCY LITERATURY: TOM IX
Thomas Carlyle, *Pracuj i nie trać nadziei*

Redakcja i korekta: Marek Derewiecki, Łukasz Front
Projekt okładki: Łukasz Derewiecki
Łamanie tekstu: Roda Projekt

ISBN 978-83-65031-51-8

WYDAWNICTWO MAREK DEREWIECKI

ul. Szkotnia 29a, 32-650 Kęty
tel./fax (33) 8454149, 603931607
e-mail: wydawnictwo@derewiecki.pl
Księgarnia: www.derewiecki.pl
Dystrybucja: tel. 502637305

PRZEDMOWA WYDAWCY

Człowiek nie powinien skarżyć się na współczesną mu epokę; z tego bowiem nic nie wyniknie. Czasy są złe, a więc człowiek istnieje po to, by je ulepszyć i poprawić.

(Nie trać otuchy... LIV)

Thomas Carlyle urodził się 4 grudnia 1795 roku w Ecclefechan, w hrabstwie Dumfries w Szkocji, w ubogiej rodzinie chłopskiej. Studiował matematykę i prawo na Uniwersytecie w Edynburgu, podjętych studiów jednak nie ukończył. O wiele bardziej pochłaniały go literatura, zwłaszcza niemieckiego i francuskiego oświecenia i romantyzmu, oraz teologia, a także teorie społeczne i etyczne. W młodości wiele czasu poświęcał na osobiste studia, naukę języków i kształtowanie formacji intelektualnej. Pomimo iż posiadał erudycję oraz wszechstronne zainteresowania, kariera akademicka nie była mu pisana. Jego indywidualistyczne podejście do życia nie sprzyjało pracy z uniwersyteckimi gremiami. Przygoda akademicka przytrafiła mu się dopiero — i to bardziej na poziomie honorowym niż naukowym — kiedy będąc już uznanym autorytetem, został na dwa lata (1866–1867) wybrany na rektora Uniwersytetu w Edynburgu, na którym w latach młodzieńczych nie ukończył studiów. Ponadto, w uznaniu zasług, dwa najważniejsze uniwersytety na Wyspach Brytyjskich, Oksford i Cambridge, przyznały szkockiemu myślicielowi doktoraty *honoris causa*.

Kryzysy duchowe i fascynacja romantyzmem doprowadziły młodego Szkota do porzucenia zamiaru pozostania duchownym i odrzucenia wyznania kalwińskiego. Jednak ateistą nie został, o czym świadczą jego prace i postawa życiowa, trzymał się tylko z daleka od Kościoła oficjalnego. Życie duchowe oparte na wierze w Boga uważał za najistotniejszy czynnik moralny w dziejach ludzkości. Występował

w obronie religii chrześcijańskiej i ubolewał nad drażącym społeczeństwo angielskie relatywizmem moralnym:

Mówiąc starodawnym dialektem: „Zapomnieliśmy o Bogu” (...). Najspokojniej zamknęliśmy oczy nasze przed wiecznym jądrem rzeczy i otwieraliśmy je tylko, by patrzeć na pozory rzeczy. Wierzymy spokojnie, że wszechświat ten w wewnętrznej swej istocie jest wielką, niezrozumiałą możliwością (wielkim niezrozumiałym „być może”). W swej zewnętrznej istocie ma to zaś być, jak dość wyraźnie widać, wielka, obszerna stajnia dla bydła i dom pracy z olbrzymią kuchnią i długimi stołami dla jedzących, a ten tylko ma być mędrcem, co znajdzie miejsce przy jednym z gęsto obsadzonych stołów. Wszelka prawda tego wszechświata ma być niepewna; tylko strata i zysk, dane przezeń, *plum pudding* i pochwały są jakoby i jakoby pozostają dla człowieka praktycznego bardzo widzialne.

Mieszkając w okolicach swojego miejsca urodzenia, wiódł proste i purytańskie życie nauczyciela szkoły ludowej. W wieku dwudziestu czterech lat, w roku 1819, zajął się dziennikarstwem, a także, szeroko pojętą, twórczością literacką, która stała się jego pasją do końca długiego życia. Dopiero dzięki małżeństwu w 1826 roku z Jane Baillie Welsh z Haddington jego pozycja materialna znacznie się poprawiła. Po sześciu latach spędzonych na farmie, małżeństwo Carlyle przeniósł się do Londynu, gdzie szkocki literat rozwinął skrzydła i zrobił błyskotliwą karierę.

★

W pierwszej połowie XIX wieku w Anglii dwie osobistości głosiły refleksję romantyczną i metafizyczno-irracjonalistyczną: Samuel Taylor Coleridge i Thomas Carlyle. Ich postawa, zasilana romantyczną filozofią niemiecką, była na gruncie brytyjskim filozoficznym wyrazem romantyzmu. Coleridge był starszy (urodził się w 1772 roku) od Carlyle’a, ale obu łączyła — co zadziwiające — fascynacja nie tyle Byronem, co niemieckimi ideami romantycznej poezji, literatury i filozofii.

Carlyle propagował kulturę niemiecką i tłumaczył literaturę niemieckiego romantyzmu. Przetłumaczył J.W. Goethego *Wilhelma*

Meistra, tomy I–II (1824), a w roku 1827 nawiązał także korespondencję z autorem, opublikowaną w roku 1887 (*Correspondence between Goethe and Carlyle*). Napisał biografię Schillera: *The Life of Friedrich Schiller*, wydaną w roku 1825. Opublikował szereg esejów literackich o pisarzach angielskich i obcych, zebranych w *Critical and Miscellaneous Essays* (1838, wyd. II 1839).

Udział w życiu społecznym, o czym świadczą pisma i polemiki o tej tematyce, m.in. *Chartism* (1840), *Past and Present* (1843), *Latter-Day Pamphlets* (1850). Publikacje o charakterze autobiograficznym to słynny *Sartor Resartus* (1836: wydanie amerykańskie; 1838: wydanie brytyjskie; przekład polski: 1882) oraz *Reminiscences*, tomy I–II (1881).

Poglądy historiozoficzne i etyczne znalazły najpełniejszy wyraz w dziełach: *On Heroes. Hero-Worship and the Heroic in History* (1841; wyd. polskie: Warszawa 1882); *The French Revolution*, tomy I–III (1837); *Oliver Cromwell's Letters and Speeches: with Elucidations*, tomy I–III (1846); *The History of Friedrich II of Prussia...*, tomy I–IV (1858–1865).

★

Thomas Carlyle nie zbudował całościowego systemu filozoficznego, w stylu Kanta czy Hegla, lub chociażby, uzasadnionej naukową retoryką, teorii społecznej i moralnej w rodzaju sobie współczesnych: Milla, Comte'a, Marksa czy Kierkegaarda. Nie zdobył też filozoficznego wykształcenia, a pisma swoich ideologicznych prekursorów — Schellinga i Fichtego — znał pobieżnie, niektóre z drugiej ręki. Gruntowna wiedza, dyscyplina naukowa, konsekwencja metodologiczna i obiektywizm w doborze materiału źródłowego nie były jego mocną stroną. Być może dzięki temu zagadnienia filozoficzne stawiał odważnie i samodzielnie. Jego porywczy charakter i temperament narzucały swoisty sposób wyrażania przekonań, pełen niekonsekwencji, utopijnego dydaktyzmu, moralizatorstwa, a w warstwie słownego przekazu — egzaltacji, ortodoksyjnego spirytualizmu i profetyzmu. Nabyte w młodości zapędy do kaznodziejskiej retoryki przez całe życie towarzyszyły jego twórczości:

Nasza najwyższa religia zwie się „uwielbieniem cierpienia”. Dla syna człowieczego nie ma żadnej dobrze noszonej korony, ani także nawet źle dźwiganej korony, która by nie była koroną cierniową.

Szkocki myśliciel pisał stylem trudnym w odbiorze, apodyktycznie narzucając czytelnikom swój irracjonalny i intuicyjnie kształtowany obraz świata. Krytycznie oceniał współczesność:

Noc jest na świecie i długo jeszcze potrwa, zanim dzień nastanie. Błąkamy się wśród dymiących zgliszczy i ruin, a słońce i gwiazdy nieba znikły nam z oczu, jakby je na pewien czas zniszczono; i dwa niezmierne upiory: o b ł u d a i a t e i z m, razem z żarłocznym potworem: z m y s ł o w o ś c i ą, pełne pychy paradygują po ziemi i nazywają ją swą własnością.

Te prorocze słowa — którymi można opisać świat początków XXI wieku — świadczą o przenikliwości myśliciela. Jego filozofia życia, pełna afektacji, przesadnych porównań, metafor i paralogizmów, posiadała jednak dla jemu współczesnych urok oraz siłę przyciągania, przysparzając autorowi wielu zwolenników i zagorzałych wielbicieli.

★

Przedstawiając poglądy Carlyle’a, należy zacząć od dychotomicznego sposobu oglądu rzeczywistości. Natura rzeczy, według niego, posiada niejako dwa oblicza: zjawiskowe, materialne, dostrzegalne zmysłami oraz duchowe, ukryte, percypowane intuicyjnie i spekulatywnie. Wszystkie rzeczy widzialne są symbolami ducha. Carlyle wierzył w tajemniczy i teofaniczny byt wszechrzeczy, którego przyczyną jest duch Boży, Bóg. Poznanie prawdziwej natury rzeczy konsekwentnie upatrywał nie w racjonalnym oglądzie rzeczywistości, ale w introspekcji, doświadczeniu lub mistycznym objawieniu. Pisał:

Doświadczenie pobiera wprawdzie za lekcje swe niesłuchanie wysoką opłatę, ale też uczy, jak żaden inny nauczyciel.

Celem poznania jest odkrywanie tajemnicy twórczego ducha przejawiającego się w każdym bycie. Dlatego świat traktował jako wytwór Bożego geniuszu, zbudowany organicznie i istniejący jako harmonijna doskonałość. Carlyle wiarę uważał za czynnik niezbędny w histo-

rycznym rozwoju, a walkę wiary z niewiarą traktował jako motor napędzający dzieje ludzkości. Życie i historię ludzką uznawał za permanentną walkę światłości z ciemnością, Boga z szatanem. Głosił, że każdy człowiek został moralnie powołany do tej walki, bowiem jest ona drogą do osiągnięcia doskonałości.

Przyroda, jak odbicie w lustrze, jak platońskie cienie w jaskini, jest jedynie przejawem świata nadprzyrodzonego, zjawiskiem ducha Bożego, jego symbolem, „ubranie” — jak zwykł mawiać. Swoje stanowisko nazwał „naturalnym supernaturalizmem”. Transcendencja oddziałuje na przyrodę, a w szczególny sposób na człowieka i jego dzieje, ze specjalnym uwzględnieniem jednostek wybitnych, przez które wpływa najmocniej na ludzkość.

Historiozoficzna refleksja, nazwana heroizmem, stanowi w teorii Carlyle’a najciekawszy i najbardziej oryginalny rozdział. Dzieje interpretował poprzez wizję elitarnego indywidualizmu. Jednak to nie elity rządzą światem (byłby to dla myśliciela trywialny populizm) — rządzą jednostki. Elity są pasywne, nazbyt refleksyjne i mało energiczne, skupione na sobie, upojone własną „doskonałością”; przywiązane do doczesnych przywilejów, uwiedzione kultem pieniądza (mamonizm). Ponieważ arystokracja nie sprawdziła się w dziejach, potrzeba bardziej elitarnego elementu: bohaterów — herosów. Tylko aktywne i energiczne jednostki — powtarzał za Fichtem — są w stanie dokonywać koniecznych zmian w historii. Bohaterowie są, używając retoryki autora, najdoskonalszymi i najważniejszymi twórczymi symbolami Boga we wszechświecie. Wybitne jednostki, jako przejaw ducha Bożego, przewodzą dziejom ludzkości, napędzają je i kształtują. Kim zatem są bohaterowie? Kieruje nimi prometejska odwaga i poświęcenie. To jednostki obdarzone przez naturę niezwykłymi zdolnościami, potrafiące zapanować nad masami, wyróżniające się siłą i skutecznością działania. Ludzie czynu — silni, moralnie i pragmatycznie skuteczni w działaniu (bez konieczności intelektualnej dojrzałości) — to bohaterowie dziejów. W poetyckim stylu tak pisał o nich w jednym z dzieł:

Wielki mąż chadza wśród ludzi, kocha ludzi nie dającym się wypowiedzieć, łagodnym współczuciem, miłością, którą oni odwz-

SPIS TREŚCI

Przedmowa wydawcy.....	5
PRACUJ... ..	15
NIE TRAC OTUCHY... ..	45
MĘŻOWIE I BOHATEROWIE	78
BŁĘDNE DROGI I CELE	101
MILCZENIE	142